

ŻYRARDÓW

Murowane Klimaty

.08

Miesięcznik samorządowy | Nr 8 | grudzień 2010 r. | egzemplarz bezpłatny



ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

INFORMACJE
Z MIASTA

HISTORIA

CO MIESIĄC
BEZPŁATNY
NOWY
NUMER

KULTURA

CIEKAWE
MIEJSCA

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

www.zyrardow.pl, e-mail: urząd@zyrardow.pl

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

Ruszamy

z nową energią do pracy

Rozmowa z Andrzejem Wilkiem, Prezydentem Miasta Żyrardowa

5 grudnia żyrardowianie potwierdzili, że pozytywnie oceniają 4-letnią prezydenturę Andrzeja Wilka. W drodze głosowania mieszkańcy zaakceptowali także zaproponowany przez prezydenta w czasie kampanii wyborczej program dalszego rozwoju naszego miasta.

Czy opadły już emocje związane z kampanią wyborczą?

Andrzej Wilk: Rzeczywiście, kampania była bardzo emocjonująca. Na szczęście ten trudny czas mamy już za sobą i możemy stopniowo wracać do codzienności.

Do szarej codzienności?

A.W. – Absolutnie nie. Nigdy nie postrzegałem pracy na stanowisku prezydenta Żyrardowa, jako „szarej codzienności”. Gdyby tak było, nigdy nie ubiegłabym się o reelekcję. Wręcz przeciwnie – uważam, że piastowanie urzędu prezydenta to nie tylko bardzo odpowiedzialna, ale też niezwykle ciekawa praca. Niemal każdy dzień przynosi coś nowego – nowe wyzwania, nowe zadania, nowe problemy do rozwiązania.

Dużą satysfakcję przyniosła wygrana?

A.W. – Nie będę ukrywał, że po ogłoszeniu wyniku II tury radość w moim sztabie była ogromna. Liczba nieprawdziwych informacji rozpowszechnianych przez moich oponentów w czasie trwania kampanii wyborczej była tak wielka, że naprawdę z wielką satysfakcją przyjęliśmy wynik wyborów.

Jest Pan pierwszym Prezydentem Miasta Żyrardowa wybranym w wyborach bezpośrednich, który będzie piastował swoją funkcję przez dwie kadencje...

A.W. – To dla mnie wielki zaszczyt. Korzystając z okazji chciałbym

raz jeszcze bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy swoją wyborczą decyzją sprawili, że będę sprawował urząd Prezydenta Miasta Żyrardowa przez kolejną kadencję. Zaufanie, jakim zostałem obdarzony, traktuję w kategoriach ogromnego zobowiązania. Na pewno dołożę wszelkich starań, by nie zawieść Państwa nadziei związanych z moją prezydenturą.

Cieszę się, że zaakceptowaliście Państwo przedstawiony przeze mnie program rozwoju naszego miasta na najbliższe cztery lata. Jestem dumny, że mam Wasze poparcie, by zmieniać Żyrardów tak, jak tego sobie wszyscy życzymy.

Co przyniosą nam pierwsze miesiące nowej kadencji?

A.W. – Nową kadencję rozpoczniemy z pewnością od uchwalenia budżetu na 2011 rok. Projekt przyszłorocznego planu finansowego został już przedłożony nowej Radzie Miasta Żyrardowa i zapewne na jednym z najbliższych posiedzeń będziemy nad nim dyskutować.

W ostatnich tygodniach otrzymaliśmy decyzję o dofinansowaniu na kwotę 5,8 mln zł z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych dwóch inwestycji drogowych: przebudowy ulicy Limanowskiego na odcinku od ul. Kasztanowej do ul. 1 Maja oraz przebudowy ulicy Mireckiego od ul. 1 Maja do ul. Wysockiego. Gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, chcielibyśmy także

przystąpić do wymiany nakładki asfaltowej w ulicach F. de Girarda i Śródkowej.

Dużym wyzwaniem będzie też kolejna inwestycja mieszkaniowa. Przypomnę, że Żyrardowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego otrzymało decyzję kredytową i przygotowuje się do realizacji dwóch następnych budynków, które powstaną przy ul. Parkingowej. Z kolei Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej pozyskało środki zewnętrzne w kwocie 21,7 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na dalszą przebudowę sieci ciepłej na terenie miasta.

Ruszamy więc z nową energią do pracy, nie tracąc ani chwili z czasu, jaki od Państwa otrzymaliśmy.

Rozmawiamy w przededniu Świąt Bożego Narodzenia. Nie sposób nie zapytać, jakie są Pana bożonarodzeniowe plany? Będą to święta w gronie rodzinnym, czy może na wyjeździe, by troszkę odetchnąć po wyczerpującej kampanii?

A.W. – Zgodnie z tradycją, Boże Narodzenie spędzę w gronie rodzinnym. Korzystając z okazji życzę wszystkim mieszkańcom naszego miasta, by ten magiczny, świąteczny czas pozwolił zapomnieć o troskach dnia codziennego i cieszyć się prawdziwie świąteczną atmosferą, a Nowy Rok spełnił marzenia, jakie każdy z nas nosi w głębi serca.

red. ■

NAJWAŻNIEJSZE

NEWSY!!!

➔ Z MIASTA

ZAGŁĄDAMY NA BUDOWĘ OBWODNICY



Już niecały rok dzieli nas od uwolnienia miasta od ciężkiego ruchu. Na sierpień 2011 planowane jest zakończenie budowy obwodnicy Żyrardowa i wszystko wskazuje na to, że termin oddania inwestycji do użytku nie jest zagrożony.

>> str. 4

PRACĘ KONSERWATORSKIE W KOŚCIOŁACH



Parafie pw. Matki Bożej Pocieszenia i św. Karola Boromeusza podjęły się prac konserwatorskich w zabytkowych kościołach. W kościele farnym wykonano remont dachu i częściowo elewacji. Natomiast w kościele św. Boromeusza odkryto pierwotne polichromie zdobiące prezbiterium.

>> str. 5

Żyrardów

ma nowego posła

Od 14 grudnia nasze miasto ma w Parlamencie już dwóch reprezentantów. Na 80 posiedzeniu Sejmu ślubowanie złożyła Beata Rusinowska, Dyrektor Centrum Kultury w Żyrardowie.



nie wystarczył jednak do uzyskania mandatu poselskiego. Sytuacja zmieniła się po ostatnich wyborach samorządowych, w których poseł PO, Andrzej Nowakowski, został wybrany na prezydenta Płocka. Jego miejsce w Sejmie zajęła właśnie żyrardowianka, Beata Rusinowska.

Beata Rusinowska trzy lata temu startowała w wyborach parlamentarnych z listy Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej.

Wynik na poziomie blisko 7 tys. głosów dał jej wysoką pozycję, ale

red. ■

Uroczyste zaprzysiężenie Prezydenta Miasta Żyrardowa

Na drugiej sesji Rady Miasta Żyrardowa VI kadencji odbyło się uroczyste zaprzysiężenie Prezydenta Miasta Żyrardowa, Andrzeja Wilka. – Mam nadzieję, że najbliższe cztery lata pracy Samorządu Miasta będą czasem dynamicznych przemian i nowych inwestycji, poprawiających komfort życia mieszkańców – powiedział prezydent po uroczystym ślubowaniu.

Radni Miasta, urzędnicy, przedstawiciele miejskich spółek, placówek kulturalnych i oświatowych gratulowali Andrzejowi Wilkowi powtórnego wyboru na funkcję Prezydenta Miasta Żyrardowa, życząc realizacji zaplanowanych na tę kadencję zadań.

Zaraz po ślubowaniu i przyjęciu gratulacji, prezydent wygłosił przemówienie, w którym wskazał kilka najważniejszych i najtrudniejszych przedsięwzięć, z jakimi przyjdzie samorządowi zmierzyć się w najbliższym czasie. Mówił o konieczności dalszego przystosowywania miejskich szkół do reformy oświatowej, wprowadzającej obowiązek szkolny u sześciolatków, a obowiązek przed-



szkolny – u pięciolatków. Wskazał też na konieczność dalszych starań o poprawę stanu jednych z najważniejszych ciągów komunikacyjnych w mieście – ul. 1 Maja i Mickiewicza, zanim ulice te, po oddaniu obwodnicy do użytku,

zostaną przekazane z zarząd samorządowi lokalnemu. W dalszym ciągu – jak zapewnił prezydent – jednym z priorytetowych zadań będzie pozyskiwanie środków zewnętrznych, bez których nasze miasto nie rozwija-

łoby się tak prężnie, jak dotychczas. Przypomniał jednocześnie o rozpoczęciu dwóch dużych, kilkuletnich inwestycji PGK i PEC, na realizację których miejskie spółki pozyskały w sumie ponad 60 mln zł dofinansowania (PGK – 40 mln zł., PEC – 21 mln zł.). Wiele innych ważnych projektów, m.in. projekt kluczowy, dotyczący rewitalizacji osady fabrycznej, wciąż czeka na decyzję o dofinansowaniu.

– Na tym z pewnością nie poprzestaniemy, będziemy wykorzystywać każdą okazję do pozyskania kolejnych funduszy zewnętrznych – podkreślił Andrzej Wilk.

Kończąc przemówienie, prezydent wyraził nadzieję, że mimo trudnej kampanii wyborczej, która dość mocno podzieliła społeczność, uda się radzie miasta zjednoczyć wokół ciężkiej pracy na rzecz naszego miasta.

red. ■

ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów
tel./fax: (46) 856 76 09
e-mail: promocja@zyrardow.pl, www.zyrardow.pl

MIEJSCY PRZEDSIĘBIORCY

Jedyna w Polsce taka fabryka!

Wchodząc na przemysłowy teren Bielnika, zaraz przy bramie słysząc dynamiczny dźwięk pracy maszyn. To krosna Lnianych Tkanin Żakardowych, przy których kilku wieloletnich pracowników dawnych zakładów lniarskich wciąż wytwarza najpiękniejsze, bo nasze, rodzime, lniane i bawełniane tkaniny o wszechstronnym zastosowaniu. Lniane Tkaniny Żakardowe Andrzeja Borzykowskiego, to fabryka kontynuująca lniarskie tradycje naszego miasta. Jest w tej chwili jedynym w Polsce producentem lnianej tkaniny żakardowej.



Panie Andrzeju, proszę powiedzieć kilka słów o genezie Lnianych Tkanin Żakardowych.

Andrzej Borzykowski - Firmę założyła moja żona, Bożena. Razem studiowaliśmy włókiennictwo w Bielsku-Białej. Ja wykształciłem się tam na inżyniera włókiennika przędzalnika, a żona została inżynierem włókiennikiem tkaczem. W Żyrardowie osiedliliśmy się zaraz po studiach, żona w 1978 roku, ja rok później, a zachęciła nas do tego oczywiście fabryka lniarska, oferująca wówczas nie tylko pracę, ale również stypendium i mieszkanie. Przepracowałem w zakładach 10 lat, po czym podjąłem pracę w Warszawie, w innej branży. Żona natomiast pracowała w „lNiarskich” do końca. Po 20 latach pracy o żakardach wiedziała wszystko. Kiedy po likwidacji zakładów lNiarskich ruszyła Fabryka Wyrobów Lnianych panów Michałowskiego i Waclawka, również wieloletnich pracowników lNiarskich, ich klienci pytali o wyroby żakardowe, których produkcji Fabryka nie kontynuowała. Jej właściciele namówili więc moją żonę, aby otworzyła firmę wytwarzającą lniane tkaniny żakardowe. I tak się stało. Kupiła od syndyka zabytkowy budynek magazynu, kilkanaście maszyn i we wrześniu 1999 r. ruszyła produkcja żakardów. Początkowo żona zatrudniała ok. 20 osób. Od samego początku, do chwili obecnej pracują z nami byli pracownicy zakładów lNiarskich. Na początku produkcja szła na trzy zmiany, by zaspokoić potrzeby klientów upadłych zakładów. To były smutne czasy. Pamiętam, jak wywożono sprawne maszyny na złom, a ludzi, którzy

pracowali przy tych maszynach stali bezradnie i po prostu płakali. Zlikwidowano zakłady, maszyny wywieziono, opustoszałe hale szybko zaczęły popadać w ruinę, a klienci „lNiarskich” z całego świata wciąż chcieli kupować żyrardowski len. To właśnie jego siła sprawiła, że tradycje lniarskie w mieście przetrwały.

Na jaką skalę prowadzona jest obecnie produkcja w Lnianych Tkaninach Żakardowych?

A.B. - Oczywiście skala produkcji jest nieporównywalna do tej w zakładach lNiarskich. Miesięcznie produkujemy mniej więcej tyle, co w zakładach produkowano dziennie. Jeśli zaś chodzi o proces produkcji, to również jest to ułamek całego procesu produkcji wyrobów lnianych, jaki niegdyś zakłady realizowały w całości tu na miejscu, w Żyrardowie, począwszy od rośnięcia surowego lnu, poprzez jego przędzenie, tkanie, bielenie i wykańczanie. My natomiast kupujemy gotową przędzę, z której wytwarzamy surowe tkaniny. Produkcję gotowych wyrobów realizujemy przy współpracy między innymi z „Żyrardów. Fabryka Lnu”. Aktualnie firma, której prowadzenie przejąłem po śmierci żony w 2001 roku, zatrudnia 10 osób. W hali produkcyjnej o powierzchni ok. 800 metrów pracuje 18 krosien żakardowych pochodzących z dawnych zakładów lNiarskich, ponadto cewiarki, kopiarka do wzornictwa i snowadło. To stare, ale bardzo dobre maszyny, których jedyną wadą jest mniejsza od elektronicznych maszyn wydajność, ale moi fachowcy dają radę.

Powiedzmy w takim razie coś

więcej o wyrobach „wychodzących” spod tych krosien.

A.B. - Produkujemy lniane tkaniny gładkie, kreszowane i żakardowe oraz tkaniny bawełniane. Mają one bardzo szerokie zastosowanie – począwszy od ścierek, poprzez pościel, obrusy, zasłony, serwety, ubrania, a na materiałach meblowych skończywszy.

Specjalizujecie się w produkcji lnianej tkaniny żakardowej. Czym charakteryzuje się taka tkanina i jak się ją wytwarza?

A.B. - Tkanina żakardowa, to tkanina ozdobna, na której wzory powstają nie poprzez barwienie, jak na gładkim lnie, lecz poprzez odpowiedni splot nitki.

Czy to oznacza, że produkcja tkanin żakardowych jest bardziej skomplikowana niż gładkich?

A.B. - Na pewno wymaga większej wiedzy. W Polsce na palcach jednej ręki można policzyć specjalistów, którzy potrafią przygotować krosno żakardowe do produkcji. Umiejętność podwieszenia kilku tysięcy sznurów galerunkowych maszynki żakardowej w ściśle określonym układzie tak, by utkały one wyrafinowany wzór, to prawdziwa sztuka! Ponadto sama produkcja żakardu jest bardziej pracochłonna.

Da się w dzisiejszych czasach konkurować z tanimi wyrobami z Chin, które zalewają nasz rynek?

A.B. - Da się, skoro zarówno my, jak i sąsiedzi funkcjonujemy na tym rynku już ponad 10 lat. Natomiast upadek kolejnych polskich producentów wyrobów lnianych świadczy o tym, że to konkurowanie jest szalenie trudne i nie każdemu się udaje.

Zdradzi Pan swoje sposoby na konkurowanie z chińskim lnem?

A.B. - Przede wszystkim konkurencyjna jest wysoka jakość żyrardowskiego lnu, wynikająca z tego, że len w Żyrardowie produkowany jest już prawie 180 lat, to specjalność Żyrardowa, siła tradycji i wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Kolejnym naszym atutem jest szybki czas realizacji zamówienia. Import towaru z Chin trwa jednak dość długo.

Czemu Lniane Tkaniny Żakardowe nie prowadzą sklepu firmowego w Żyrardowie?

A.B. - Posiadamy sklep w Warszawie, przy ul. Podwale 19. Funkcjonuje tam od pięciu lat. Sprzedajemy w nim zarówno surowe tkaniny lniane, jak i szeroką gamę lnianej konfekcji. Natomiast waham się z uruchomieniem sklepu w Żyrardowie, ponieważ Żyrardów wciąż

jeszcze nasycony jest wyrobami z lnu, pochodzącymi z zakładów lniarskich.

Nie obawia się Pan przyszłości żyrardowskiego lnu?

A.B. - Mimo, że jest ciężko, a w ostatnim czasie kryzys gospodarczy dał się nam we znaki, to mam nadzieję, że żyrardowski len przetrwa, bo

jak pokazują dotychczasowe jego losy, jest po prostu niezniszczalny. Zauważa to i docenia coraz więcej ludzi nie tylko w Polsce, ale również na świecie. To dobrze rokuje na przyszłość.

Życzę zatem powodzenia i bardzo dziękuję za rozmowę

A.B. - Dziękuję.

red. ■

SONDA | pytamy żyrardowian

... Jak żyrardowianie spędzą nadchodzące święta?



Ireneusz

► Najważniejsze jest dla mnie to, by razem z rodziną sięść przy wigilijnym stole, daje mi to wielką radość, zwłaszcza że przy stole tym spotykają się aż cztery pokolenia. Wigilię spędzę u jednej ze swoich córek, która przygotowuje kolację dla całej rodziny. Jak co roku podzielę się opłatkiem ze swoimi sąsiadami, z którymi mieszkam od wielu lat. Oczywiście obowiązkowo wybiorę się na pasterkę, ponieważ to nieodłączna część świąt.



Kamil

► Cenię sobie święta w gronie rodzinnym, jest to dla mnie bardzo ważne. Odwiedzam swoje babcię, bo przecież to one gotują najlepsze świąteczne przysmaki. Prezenty nie odgrywają dla mnie większej roli, liczą się święta! Sylwestra zamierzam spędzić ze swoją dziewczyną w jakimś skromnym miejscu, nie przepadam za balami i dużymi imprezami.



Anna

► W tym roku zamierzam świętować wyjątkowo uroczysto, bo zwycięsko wyszłam z walki z chorobą nowotworową i jestem bardzo szczęśliwa. Wigilię spędzę z rodziną. W tym roku ja przygotowuję kolację i zapraszam wszystkich do siebie. Boże Narodzenie z kolei zamierzam spędzić ze swoimi dobrymi przyjaciółmi. Sylwestra spędzę ze swoją 5-letnią wnuczką, młodzieńcy niech się bawią!



Zofia

► Tradycyjnie spędzę święta z rodziną, z chęcią przygotowuję potrawy wigilijne. Nie do końca wiem jeszcze, u kogo spędzę Wigilię, czy u mojej siostry, czy może u mnie. Ale na pewno, jak co roku, wszyscy nawzajem obdarujemy się drobnymi prezentami. Z pewnością wybiorę się też do kościoła farnego na pasterkę.



Natalia

► Na pewno pomogę w świątecznych przygotowaniach swojej mamie i babci. Jedną z moich ulubionych potraw są pierogi, które zresztą sama lubię. Mam nadzieję, że uda mi się w tym roku dotrzeć na pasterkę. Sylwestra spędzę w gronie swoich przyjaciół, robimy składkę, wynajmujemy salę i razem będziemy witać Nowy Rok.

Zaglądamy na teren budowy obwodnicy

Już niecały rok dzieli nas od uwolnienia miasta od ciężkiego ruchu. Na sierpień 2011 planowane jest zakończenie budowy obwodnicy Żyrardowa. - Termin oddania inwestycji do użytku naszym zdaniem nie jest zagrożony – twierdzi Małgorzata Tarnowska, rzecznik Mazowieckiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Na początku października br. nastąpiły zmiany personalne kadry zarządzającej budową od strony wykonawcy. Stanowisko Dyrektora Kontraktu objął Paweł Ratajczyk, a stanowisko Kierownika Budowy - Jan Wawer, zaś funkcję Inżyniera Rezydenta ds. Robót Drogowych przejął Paweł Nowak.

- Zmiany kadry u wykonawcy dały świeże spojrzenie na problemy budowy oraz nowe pomysły na ich rozwiązanie – mówi Małgorzata Tarnowska. - Mimo opóźnień, które zauważyliśmy wczesną jesienią, wykonawca deklaruje zakończenie kontraktu w terminie.

Na chwilę obecną zaawansowanie robót, jeśli chodzi o wartość kontraktu, wynosi około 30%. Na czym obecnie skupia się wykonawca, a co zostało jeszcze do zrobienia?

- Obecnie trwają prace budowlane, głównie w zakresie robót ziemnych, konstrukcji nawierzchni (warstwy podbudowy), melioracyjnych i obiektów mostowych – informuje pani rzecznik. - Pozostały



do wykonania dalsze roboty melioracyjne, roboty ziemne, podbudowy. W późniejszym etapie zostaną położone nawierzchnie, a już prawie na finale inwestycji realizowane będą roboty wykończeniowe, czyli umocnienie powierzchni skarp, rowów i odprowadzeń ściekowych. Na sam koniec pozostanie zamontowanie urządzeń bezpieczeństwa

ruchu, czyli oznakowania, sygnalizacji świetlnej, barier ochronnych, osłon energochłonnych, wygradzeń dla pieszych, oświetlenia drogowego i ekranów akustycznych. Poza tym trzeba będzie ułożyć krawężniki, chodniki, ustawić wiaty przystankowe, nasadzić zieleń.

Zamawiający, czyli GDDKiA, na bieżąco śledzi postępy prowa-

dzonych prac i reaguje natychmiast jeżeli prace się opóźniają, bądź występują inne problemy. Czy Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad jest zadowolona z tempa wykonywanych prac?

- Zmiana kadry u wykonawcy spowodowała zmianę sposobu podejścia do realizacji kontraktu, co wywarło pozytywny wpływ na tem-

po i jakość robót – uważa Małgorzata Tarnowska. - Obecnie jesteśmy zadowoleni z tempa robót. W naszej ocenie możliwe jest zakończenie prac w terminie.

Przypomnijmy, że wykonawcą robót budowlanych jest konsorcjum DROGBUD Podkarpacki Holding Budowy Dróg Sp. z o.o./ Bogl & Krysl k.s./ Bogl & Krysl Polska Sp. z o.o./ Pol-Dróg Piła Sp. z o.o. Wartość kontraktu nie uległa zmianie i szacowana jest na 275.598.800 zł.

Do terminu oddania obwodnicy pozostało już niespełna dziewięć miesięcy. W czasie zimy prace z pewnością ulegną spowolnieniu, choć wykonawca zapewnia, że wykorzystany zostanie każdy dzień, w którym aura umożliwi będzie prowadzenie robót.

W najbliższym czasie wykonawca nie przewiduje żadnych utrudnień w ruchu drogowym w obrębie budowy. Wszelkie informacje o utrudnieniach są na bieżąco zamieszczane na stronie internetowej kontraktu www.obwodnicazyrdowa.pl.

red. ■

Uczczono 20 lat lokalnego samorządu

W tym roku minęło 20 lat od pierwszych wolnych i demokratycznych wyborów do rad gmin i miast. Powołanym Samorządom Terytorialnym powierzono odpowiedzialność za rozwój regionów i komfort życia jego mieszkańców. W dniu 9 listopada Samorząd Miasta Żyrardowa uczcił ten znaczny jubileusz uroczystą galą z udziałem samorządowców minionych pięciu kadencji. - Dzisiejsza uroczystość, to święto ludzi, którzy angażują swój czas, oddając kawałek swojego prywatnego życia dla pracy na rzecz samorządu, pracy dla Żyrardowa – powiedział, witając uczestników spotkania, Sławomir Suski, przewodniczący Rady Miasta V kadencji.

Spotkanie poprzedzone zostało ostatnią Sesją Rady Miasta Żyrardowa V kadencji, podczas której prezydent Andrzej Wilk wraz z zastępcą Grzegorzem Obłękowskim podziękowali radnym za wspólną pracę na rzecz rozwoju miasta, wręczając pamiątkowe grawerony.

Gospodarzem uroczystej gali z okazji 20-lecia Samorządu Lokalnego, która odbyła się w sali widowiskowej Centrum Kultury, był przewodniczący Rady Miasta Żyrardowa V kadencji – Sławomir Suski.

- Dzisiejsza uroczystość, to okazja, by serdecznie podziękować wszystkim, którzy przez 20 ostatnich lat tworzyli Samorząd Miasta. To przecież dzięki zaangażowaniu samorządowców Żyrardów staje się miejscem, w którym chce się mieszkać i pracować – mówił Sławomir Suski. - O ogromnej determinacji, silnej woli i często uporowi radnych zawdzięczamy nowe domy, ulice, chodniki i wiele ważnych przedsięwzięć, czyniących życie w mieście łatwiejszym i ciekawszym. Pragnę podziękować prezydentom, urzędnikom miejskim oraz naszym koleżankom i kolegom pracującym w samorządach mieszkańców, za ich kreatywność, inicjatywy i wspar-



cie. Każdy z was byłych i obecnych samorządowców ma swój udział w rozwoju Żyrardowa.

Spotkanie było również doskonałą okazją do wspomnień, podsumowań i refleksji na temat naszej lokalnej samorządności. Żyrardów, jak wiele innych miast Polski, już na początku procesu przemian ustrojowych znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Samorząd Miasta Żyrardowa musiał zmierzyć się z upadkiem w 1997 roku największego w mie-

ście miejsca pracy – Zakładów Lniarskich i znaleźć sposób na wyjście z gospodarczego regresu. Dziś patrząc na Żyrardów, chyba nikt nie ma wątpliwości, że nasz lokalny samorząd niemal wzorcowo zdał egzamin z samorządności. Miasto rozwija się, zmienia swój charakter i wizerunek, a jego mieszkańcy wierzyli, że w Żyrardowie można żyć godnie. I choć najtrudniejsze czasy Żyrardów ma już chyba za sobą, wciąż jest jeszcze wiele do zrobienia. Przyszłych samo-

ządowców czeka dużo pracy.

Dotychczasową pracę Samorządu Miasta i zachodzące w Żyrardowie w ostatnim dwudziestolecu zmiany znakomicie zobrazował film przygotowany specjalnie na jubileusz przez Jarosława Szarskiego, który wykorzystał do tego celu archiwalne nagrania Telewizji Żyrardowskiej.

Po prezentacji części filmu dotyczącego poszczególnych kadencji, na scenę zapraszani byli radni danej kadencji, by odebrać

pamiątkowe dyplomy i kwiaty.

Minione lata naszego lokalnego samorządu wspominali prezydenci Żyrardowa: Ryszard Chudzik – prezydent I kadencji, Stanisław Niewiadomski – prezydent II kadencji. Z uwagi na nieobecność na uroczystości Krzysztofa Ciołkiewicza – prezydenta miasta III i IV kadencji, o pracy i dokonaniach samorządu w latach 1998 – 2006 opowiadał Jerzy Nąziębło przewodniczący Rady Miasta IV kadencji. Dobiegająca właśnie końca, V kadencja, to czas prezydentury Andrzeja Wilka, który podsumował ostatnie cztery lata samorządu.

Nie należy zapominać, że samorząd tworzą nie tylko wybierani w wyborach samorządowych radni i prezydent, ale również urzędnicy. Podczas uroczystości prezydent Andrzej Wilk wraz z zastępcą Grzegorzem Obłękowskim uhonorowali pamiątkowymi dyplomami i kwiatami urzędników pracujących w Urzędzie Miasta Żyrardowa od początku istnienia lokalnego samorządu, a więc przez ostatnich 20 lat.

Jubileuszową galę uświetnił znakomity koncert w wykonaniu żyrardowskiego kwartetu smyczkowego „Kontra”.

red. ■

Zakończyły się prace konserwatorskie w zabytkowych kościołach

Parafie pw. Matki Bożej Pocieszenia i św. Karola Boromeusza podjęły się niezwykle cennych prac konserwatorskich w zabytkowych kościołach. W kościele farnym wykonano remont dachu i częściowo elewacji. Prace zabezpieczą ceglane mury kościoła przed degradacją. Natomiast w kościele św. Boromeusza odkryto pierwotne polichromie zdobiące prezbiterium, zamalowane podczas remontu kościoła po pożarze w 1978 roku. Przeprowadzono pełną konserwację i restaurację malowideł.

Właśnie zakończyły się prace remontowo - konserwatorskie przy dachu i częściowo elewacjach budynku kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia (1900 r. - 1903 r.) – najbardziej imponującej i okazałej budowli zabytkowego zespołu Osady Fabrycznej w Żyrardowie. Prace konserwatorskie objęły częściową naprawę elewacji, pokrycia dachu z blachy miedzianej, rynien, rur spustowych i obróbek blacharskich oraz tynków w galerii południowej przy nawie głównej i w wieży po stronie północnej. W szczególności wykonano izolacje i uszczelnienia specjalną masą poliuretanową szczelin powstałych przy obróbkach blacharskich m.in. murów, pinakli, słupków, pasów nad i pod rynnowych. Uzupełniono częściowo ubytki w spoinach ceglanych murów. Wykonano naprawę rynien i rur spustowych z blachy miedzianej, jak również naprawę pokrycia dachu. Drewniane podesty w wieżach zabezpieczono papą termozgrzewalną. Naprawiono zniszczone zaciekami tynki w galerii południowej przy nawie głównej oraz w wieży po stronie północnej. Zrealizowano również w ramach przewidzianych środków finansowych wiele dodatkowych prac naprawczych i zabezpieczających, których konieczność wykonania wynikała w trakcie robót. Wykonanie prac możliwe było dzięki hojności parafian oraz dofinansowaniu z budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wniosek o dofinansowanie przygotowany został we współpracy w Urzędem Miasta Żyrardowa.

Realizacja tego przedsięwzięcia bardzo cieszy – z całą pewnością powstrzymała postępującą na skutek działania czynników atmosferycznych degradację ceglanych

murów kościoła, tynków i pokrycia dachu. Należy dodać, że podczas prac wykonano bardzo bogatą dokumentację fotograficzną, przekazaną do Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków, ilustrującą m.in. stan zachowania ceglanych elewacji oraz wykonanych z piaskowca dekoracji. Przy ogólnie dobrym stanie budowli niewątpliwie konieczne jest przeprowadzenie kolejnych prac konserwatorskich i restauratorskich przy elewacjach: uzupełnienie licznych ubytków cegły, kamienia i zaprawy oraz oczyszczenie i zabezpieczenie ścian świątyni. Z uwagi na ogromne nakłady finansowe, niezbędne dla realizacji takiego kompleksowego remontu, parafia planuje przeprowadzać prace etapami oraz w miarę możliwości pozyskiwać środki z zewnątrz.

Kolejnym, niezwykle pozytywnym przykładem sprawowania opieki nad zabytkowymi obiektami sakralnymi naszego miasta, jest przeprowadzenie na zlecenie parafii pw. św. Karola Boromeusza badań odkrywkowych, a następnie prac konserwatorskich i restauratorskich przy, zakrytych współcześnie warstwą malarską, pierwotnych polichromiach zdobiących ściany i sklepienie prezbiterium kościoła najstarszej świątyni Żyrardowa (początek budowy przypada na 1882 rok). Przypomnijmy, że na skutek pożaru w 1978 roku została doszczętnie zniszczona konstrukcja dachu oraz częściowo wystrój i wyposażenie kościoła. Podczas odbudowy obiektu nie wykonano restauracji ocalałych partii polichromii i rekonstrukcji tych fragmentów, które zostały utracone. Dekoracje zamalowano jednolitym kolorem. Należy przypuszczać, że pierwotnie całe wnętrze kościoła było



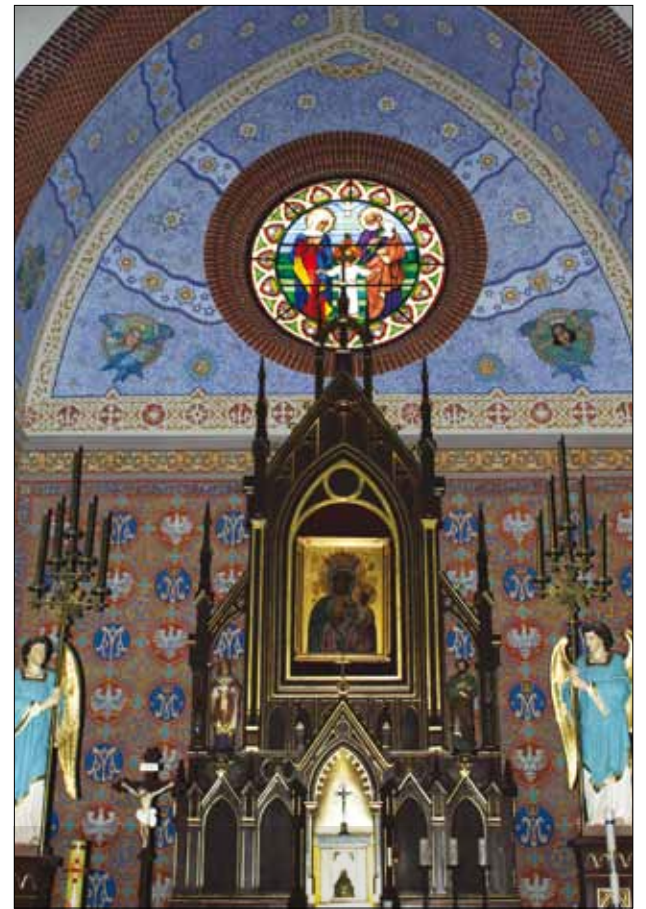
» Remont kościoła farnego zabezpieczy ceglana elewację przed dalszym niszczeniem.

zdobione malowidłami.

W prezbiterium (wschodnia część kościoła z ołtarzem) odsłonięto dawne zachowane fragmenty polichromii oraz przeprowadzono pełną konserwację i restaurację malowideł. W miejscach, gdzie nie zachowała się warstwa malarska wykonano rekonstrukcję brakujących form. Usunięto z partii przyziemia współczesną boazerię oraz oczyszczono i wyeksponowano cegły dekoracyjnie formujące naroża ścian. Stan odkrytych polichromii był bardzo zróżnicowany. Najlepiej zachowała się dekoracja w części południowej prezbiterium: na ścianie ponad gzymsem oraz na sklepieniu. Poniżej gzymsu deko-

racje pochodziły z wcześniejszego okresu i były w dużo gorszym stanie, na fragmentach często nieczytelne. Głównym motywem dekoracji w prezbiterium jest gwiaździste niebo stanowiące tło dla przedstawień tronów oraz serafinów. Podczas prac, na podłuczach ceglanych konserwatorzy odkryli podpisy, dotychczas nieznanymi autorów tej pochodzącej z 1898 roku polichromii (Aleksander Borman i Stanisław Radziński). Widzimy też chrześcijańskie symbole alfa i omega, motywy serca, krzyży, kwiatów oraz monogramy Jezusa i Marii. Całość otacza bordiura z roślinnym ornamentem.

Wykonane prace zatrzymały



» Odtworzone polichromie w prezbiterium kościoła św. K. Boromeusza.

postępującą destrukcję historycznych polichromii zabytkowego obiektu i przywrócić pierwotną świetność malarskiej dekoracji wnętrza prezbiterium.

W następnym etapie planowane jest przeprowadzenie szczegółowych badań ścian naw kościoła pod kątem obecności polichromii. W oparciu o wyniki tych prac zostanie przygotowany szczegółowy program odtworzenia malarskiej dekoracji. Należy mieć nadzieję, że badania przyniosą pozytywne rezultaty, a wnętrze kościoła odzyska w niedalekiej przyszłości swój dawny klimat.

Monika Butt-Hussaim
Miejski Konserwator Zabytków

ZNANI O NASZYM MIEŚCIE



Justyna Steczkowska

Polska piosenkarka wykonująca muzykę z pogranicza popu. Przełomowym momentem w jej karierze był udział w 1994 r. w pierwszej edycji programu „Szansa na sukces”. Dotychczasowy dorobek twórczy piosenkarki zawarty jest na 10 płytach. Największy rozgłos przyniósł artystce debiutancki album z 1996 r., nagrany we współpracy z Grzegorzem Ciechowskim, zatytułowany „Dziewczyna Szamana”. Najnowsza płyta Justyny Steczkowskiej „To mój czas” pochodzi z 2009 r.

Jej pasją są również zdjęcia, od 2009 roku prowadzi program „W obiektywie Justyny Steczkowskiej” w Polsat Cafe.

Dzisiaj Żyrardów jest zupełnie innym miastem... miastem nowoczesnym, które pięknie, rozwija się. Jest tu coraz ciekawiej. Ja lubię małe miasta. W dużych aglomeracjach czuję się trochę zagubiona. W Żyrardowie znam wspaniałych ludzi i ciekawe miejsca. Wiem, że w Szpularni mogę napić się dobrej kawy, a koło rynku zjeść wyśmienite lody i, że ludzie handlujący na targowisku są bardzo życzliwi, zawsze wybiorą mi najlepsze owoce, warzywa... Tak więc mam same pozytywne skojarzenia z tym miastem. Mamy

tu piękny park, cudowny neogotycki kościół, w którym marzy mi się duży koncert z muzyką sakralną lub kolędami. Żyrardów, to piękne miasto, z dobrą energią i dużym potencjałem. Musimy tylko wszyscy starać się, żeby inni to zauważyli i docenili. Osobiście sama przekonuję innych, że warto tu zajrzeć. Kupiłam też fantastyczny Loft, w którym mam nadzieję zrobić kiedyś piękną fotograficzną pracownię. Lofty są naprawdę zrobione z wielką klasą! Nowy Jork może nam ich pozazdrościć!

Justyna Steczkowska

Żyrardów w programie „Jaka to melodia”

Nasze miasto zaproszone zostało do specjalnego wydania programu TVP 1 „Jaka to melodia”. Żyrardów walczył o zwycięstwo z Gnieznem i Świeciem. Nagranie miało miejsce 30 listopada br. w gmachu TVP w Warszawie. Żyrardów reprezentowała wielokrotna uczestniczka programu, Danuta Rosińska, a kibicowała jej młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. S. Żeromskiego. Jak zaprezentował się Żyrardów? Czy Danuta Rosińska wywalczyła zwycięstwo? Zachęcamy do oglądania programu „Jaka to melodia” w sobotę, 8 stycznia 2011 r., o godz. 18.05.

Udział Żyrardowa w tym bardzo popularnym programie, realizowanym przez TVP, to dla miasta duże wyróżnienie i szansa na darmową promocję. Dla żyrardowskiej młodzieży z kolei było to zupełnie nowe doświadczenie i z pewnością niezapomniane przeżycie. Już w autokarze, w drodze do Warszawy, licealiści przygotowywali się do występu w programie, wymy-

ślając hasła promujące Żyrardów i dopingujące zawodniczkę z Żyrardowa. Oto kilka przykładów: „Żyrardów, Żyrardów kochany, dziś Jaka to melodia wygramy”, „Danusia bez stresu zmierza do sukcesu” czy „Murowane klimaty w Żyrardowie, dziś o nich każdy się dowie”. W progu gmachu TVP reprezentację Żyrardowa powitała ekipa telewizyjna realizująca tzw. kulisy programu. Nasi licea-

liści dzielnie i dumnie promowali Żyrardów, opowiadając o jego wyjątkowym charakterze i przemysłowym dziedzictwie. Dziewczęta filmowane były nawet w garderobie podczas przebierania się za żyrardowskie szpulkarki. Wyjaśniały nieco zdezorientowanej ekipie telewizyjnej, skąd takie właśnie stroje, opowiadając o pierwszym na ziemiach polskich strajku robotniczym, jaki zainicjowały wła-

śnie żyrardowskie szpulkarki. Licealistki ubrane w lniane fartuchy, prezentowały jednocześnie żyrardowski len, podkreślając lniarskie tradycje miasta. Ciekawym doświadczeniem był też udział w nagraniu programu. Oprócz dobrej zabawy w świetle reflektorów, przy muzyce polskich i zagranicznych gwiazd, była to jednocześnie okazja do obserwowania pracy całego sztabu ludzi realizujących pro-

gram, w tym m.in. prowadzącego show, Roberta Janowskiego. Młodzież przekonała się na własne oczy, nie kryjąc zresztą zdumienia, na czym polega magia telewizji. Studio, w jakim nagrywany jest program, na żywo wygląda nieco inaczej, a półgodzinny program, jaki oglądamy przed telewizorami, to efekt kilku godzin nagrywania i wielu telewizyjnych sztuczek.

red. ■



Młodzież z LO im. S. Żeromskiego w Żyrardowie dzielnie dopingowała biorącą udział w teleturnieju żyrardowiankę, Danutę Rosińską. Oprócz dobrej zabawy, program „Jaka to melodia” z udziałem reprezentacji z Żyrardowa, był doskonałą okazją do promocji naszego miasta.



Jubileusz pełen wzruszeń i niezapomnianych wrażeń

Towarzystwo Śpiewacze „Lira” 20 listopada br. świętowało 115 lat działalności. Podczas jubileuszowej gali, jaka miała miejsce w Centrum Kultury w Żyrardowie, chórzyci przyjęli od zaproszonych gości wiele ciepłych słów uznania za niestrudzone krzewienie kultury śpiewu i popularyzowanie pieśni chóralnej wśród mieszkańców Żyrardowa oraz poza granicami miasta.



Ten najstarszy na Mazowszu chór niemal od początku swego istnienia związany jest z Domem Ludowym (obecnie Centrum Kultury), gdzie do dziś odbywają się próby. Dotychczasową historię chóru tworzyło blisko 1400 śpiewaków, 14 prezesów i 14 dyrygentów. Dziś w „Lirze” śpiewa 31 osób, prezesem jest Janusz Koziarek a dyrygentem Urszula Izdebska. Przez 115 lat „Lira” wystąpiła na tysiącach scen w Polsce i zagranicą, ale najwierniejszą publiczność ma oczywiście w Żyrardowie.

Wielu znamienitych gości i sympatyków chóru przybyło na jubileuszową uroczystość, by

pogratulować chórzystom dotychczasowych osiągnięć i życzyć kolejnych lat prężnej i chlubnej działalności.

Marszałek Adam Struzik wyróżnił chór Medalem Pro Masovia i dyplomem za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz Województwa Mazowieckiego, zaś 21 chórzystów uhonorował listami gratulacyjnymi. W imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego marszałek wręczył 15 chórzystom dyplomy uznania. Ponadto Minister przyznał chórowi jubileuszową nagrodę finansową, zaś chórzystka Krystyna Kałęcka została wyróżniona przez Ministra odznaką

Zasłużony dla Kultury Polskiej. W imieniu wojewody mazowieckiego, Izabela Siander podarowała pięciu chórzystom albumy o Mazowszu. Zarząd Główny Polskiego Związku Chóru i Orkiestr, reprezentowany na uroczystości przez sekretarza generalnego Zbigniewa Graczyka, wyróżnił zasłużonych chórzystów 23 odznakami i 16 dyplomami. Specjalną złotą odznakę z wieńcem laurowym otrzymała dyrygent chóru, **Urszula Izdebska**. Złotymi nagrodami z laurem odznaczeni zostali: **Ana Gawlińska, Marianna Małachowska, Zofia Kałużna i Mirosław Nowak**.

Wielu chórzystów odebrało

również pamiątkowe dyplomy od Starosty Powiatu Żyrardowskiego, którego reprezentował wicestarosta Grzegorz Dobrowolski oraz od prezydenta Żyrardowa Andrzeja Wilka.

Dostojny Jubilat specjalnie dla gości przygotował wspaniały koncert, będący prawdziwą uczcą melomanów. W pierwszej części koncertu chórzyci wykonali pieśni sakralne i patriotyczne. Natomiast repertuar drugiej części koncertu był znacznie bardziej urozmaicony. Publiczność wysłuchała utworów polskich i zagranicznych kompozytorów romantycznych, m.in. Tańców węgierskich J. Brahmsa. Były też pio-

senki ludowe, np. „Dwa serduszków” z repertuaru „Mazowsza”, czy utwory musicalowe w opracowaniu chóralnym Urszuli Izdebskiej. W obu częściach fragmenty pieśni śpiewali soliści. Chórzyci zaprezentowali szerokie spektrum swoich możliwości wokalnych, a zróżnicowany repertuar koncertu sprawił, że wydarzenie to na długo pozostanie w pamięci uczestników uroczystości.

Obecnie chór przygotowuje się do koncertu na Zamku Królewskim w Warszawie, który odbędzie się 30 stycznia 2011 roku. Już dziś w imieniu „Liry” serdecznie zapraszamy.

red. ■

Maskarada – tu rodzą się wielkie talenty

Funkcjonujący przy Młodzieżowym Domu Kultury w Żyrardowie Teatr Maskarada jest bez wątpienia jedną z prężniej działających grup artystycznych w naszym mieście. Maskarada, to miejsce, które uczy wrażliwości na sztukę, pomaga w odkrywaniu talentów i przezwyciężaniu tremy. Tutaj dzieci nabywają umiejętności pracy w grupie, a adepci Teatru wchodzi w dorosłe życie z bagażem niezwykle cennych doświadczeń.

Teatr Maskarada powstał w 1996 roku, z inicjatywy Ewy Kłocińskiej, która po dziś dzień jest jego instruktorem. Przez kilkanaście lat działalności, skład grupy wielokrotnie się zmieniał, jednak są i tacy, którzy z Maskaradą związali całe dzieciństwo. Maciej Kłociński gra w teatrze od 14 lat, czyli od momentu jego założenia, od 9 lat w Maskaradzie jest Magdalena Kulis, od 5 – 6 lat z Teatrem związani są Beata Bonikowska, Edyta Krauze i Kaudiusz Bala. To wierni miłośnicy teatru, stanowiący trzon „Maskarady”.

Obecnie zespół liczy 32 osoby w wieku od 7 do 19 lat, są to uczniowie Zespołów Szkół Publicznych nr 2, 3, 6 i Liceum Ogólnokształcącego w Żyrardowie, a także młodzież uczęszczająca do warszawskich szkół średnich.

- Maskarada jest miejscem, gdzie dzieci mają przede wszystkim dobrze się bawić – mówi Ewa Kłocińska. - Dlatego nie skupiamy się wyłącznie na przygotowywaniu przedstawień. Staramy się wykształcić postawę kreatywną poprzez różne zabawy, etudy czy scenki improwizowane przez członków grupy. Nie korzystamy z gotowych scenariuszy, piszemy je wspólnie, bo dla mnie ważne jest, aby moje dzieciaki czuły się współtwórcami tego co robimy, a nie tylko odtwórcami. Teatr dziecięcy i młodzieżowy powinien uczyć wrażliwości na sztukę, pomóc w odkryciu własnych talentów czy w pozbyciu się tremy i przełamaniu barier przed publicznym wystąpieniem. To wspaniałe miejsce by nauczyć się pracy w grupie.

Teatr Ewy Kłocińskiej jest jednym z najbardziej znanych i najdłużej działających

teatrów w Żyrardowie. Spektakle „Maskarady” wzbogacają życie kulturalne miasta i powiatu. Teatr współpracuje z wieloma ośrodkami kulturalnymi w całej Polsce, m.in. Wojewódzkim Domem Kultury w Skierkowie, Młodzieżowym Domem Kultury im. Króla Maciusia Pierwszego w Płocku i Domem Kultury „Pod Akacją” w Lublinie.

Cechą odróżniającą Maskaradę od wielu innych grup teatralnych jest tworzenie przedstawień na podstawie własnych scenariuszy. Przykładem takiego spektaklu jest „Karuzela uzależnień”, w której pokazano tak powszechny w dzisiejszych czasach problem nadużywania alkoholu. Z „Karuzelą uzależnień” Maskarada nie tylko zwojowała wiele przeglądów teatralnych, ale również z powodzeniem reprezentowała nasze miasto w wystawie programu Profilaktyka a Teatr, zorganizowanej w styczniu br. w Pałacu Wilanowskim w Warszawie.

- Spektakl podejmuje próbę ukazania trudnego i nadal jeszcze wstydliwego tematu uzależnienia od alkoholu. Nie ocenia nikogo, nie daje gotowych rozwiązań, jedynie pokazuje to, o czym wszyscy wiemy, czego w większości doświadczamy, ale z czym tak naprawdę trudno sobie poradzić, zwłaszcza dzieciom. Spektakl charakteryzuje oszczędność formy scenicznej po to, by widz mógł skupić się na własnych emocjach podczas jego oglądania. Zawarte w przedstawieniu rekwizyty są w taki sposób ograne, by wymownie ukazywały swoją rolę - mówi Ewa Kłocińska, reżyser wszystkich przedstawień grupy.

Maskarada, gdzie tylko się po-

jawia - na przeglądach czy konkursach teatralnych, recytatorskich i literackich, podbija serca widzów i jurorów, zdobywa nagrody i pochlebne recenzje, promując tym samym miasto i powiat w całym kraju. Jednym z ostatnich sukcesów jest zdobycie Złotej Kurtyny – głównej nagrody II Przeglądu Teatrów Amatorskich im. Hipolita Szczerkowskiego. Ponadto jedna z trzech nagród dla najlepszych aktorów przeglądu trafiła do Edyty Krauze z Maskarady.

W przeciągu ostatnich czterech lat Teatr odebrał wiele innych nagród, warto wymienić choćby Grand Prix w Ogólnopolskim Przeglądzie Autorskich Prezentacji Artystycznych Dzieci i Młodzieży „Naświetlarnia” w Warszawie, nagrodę w XVIII Ogólnopolskim Festiwalu Płockiego Kramiku Teatrów Dzieci i Młodzieży „Heca 2007”, nagrodę i wyróżnienie za kreację aktorską w Wojewódzkim Przeglądzie Swobodnych Inicjatyw w Warszawie czy Srebrny Minimaks w Mazowieckim Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Teatralnych w Warszawie.

Aktorzy Teatru „Maskarada” dzięki doświadczeniom aktorskim i obyciu na scenie z powodzeniem uczestniczą w prestiżowych ogólnopolskich konkursach recytatorskich, zdobywając indywidualne nagrody i wyróżnienia.

Obecnie Teatr Maskarada pracuje nad nowymi spektaklami i przygotowuje się do udziału w kolejnych konkursach, a co do tego, że zdobędą kolejne nagrody, chyba nie powinniśmy mieć najmniejszych wątpliwości.

red. ■



» Warszawa, Pałac w Wilanowie, impreza profilaktyczna PaT, 2010 r.



» Warszawa, Pałac w Wilanowie, impreza profilaktyczna PaT, 2010 r.



» Grodzisk Mazowiecki, Centrum Kultury, 2010 r., przegląd teatralny „Totalnie Teatralnie”. Od lewej: Katarzyna Janowska, Beata Bonikowska, Mirek Staniewski, Iza Kulis, Julia Turzyńska aktorka - juror, Michał Piróg choreograf, tancerz - juror, Weronika Detka, Klaudia Trybusińska Magdalena Kulis Maciej Kłociński, Grażyna Woszczak aktorka - juror, Tamara Szmitkowska, Nikola Rozwadowska, Edyta Krauze.



» Maskarada jest dla mnie miejscem gdzie można oderwać się od rzeczywistości. Odkocznij od codziennej monotoni życia nastolatka... jest to miejsce, w którym odnajduję emocje, uczę się pokazywać je ale i nie bać się ich. Tutaj poznaję siebie, swoje możliwości, pokonuję słabości i pracuję by być coraz lepszą ... To przez teatr staram się coś przekazać, pokazać jakąś prawdę. Maskarada to dla mnie również współpraca ze wspaniałymi ludźmi, utalentowanymi, niekiedy zwariowanymi.

Magdalena Kulis



» Teatr Maskarada jest dla mnie bardzo twórczym sposobem spędzania wolnego czasu. Zaangażowanie, praca zespołowa i kontakt z ludźmi bardzo mnie wzbogacają. Chodząc na zajęcia nie tylko rozwijam swoje zainteresowania, ale także kształtuję swój gust artystyczny, obcując z kulturą w ramach licznych festiwali, przeglądów i imprez teatralnych.

Maciej Kłociński



» Moją przygodę z teatrem Maskarada rozpoczęłam mając 8 lat. Dzięki Maskaradzie zagłębiłam się w życie teatru, poznałam przyjaciół i wartościowych, ciekawych ludzi. Zawsze zachwycali mnie tajemnice teatru, a dzięki temu, że uczestniczę w zajęciach Maskarady, udało mi się wiele z tych tajemnic poznać, rozwinąć swoje zainteresowania i umiejętności. Bardzo zachęcam wszystkich do udziału w takich zajęciach, to na prawdę fajna przygoda.

Beata Bonikowska



» Płock, Młodzieżowy Dom Kultury im. Króla Maciusia I, 2007 r. Od lewej: Maciej Kłociński, Magdalena Kulis, Michał Gajewski, Beata Bonikowska, Edyta Krauze, Ewa Walińska, Bartek Bonikowski, Iza Kulis, Kaudiusz Bala, Anna Szkop.

Wigilia Bożego Narodzenia w XIX-wiecznym Żyrardowie

Te najpiękniejsze w polskim kalendarzu obrzędowym święta poprzedza Wigilia. Dzień ten należy do najbardziej magicznych, pełnych cudów i niezwykłych przeżyć dni w roku. Nazwa „wigilia” pochodzi od łacińskich słów *vigiliare* – czuwać oraz *vigilia* – czuwanie, straż nocna, warta. W kościele katolickim określa się tak dni poprzedzające wszystkie ważniejsze święta. Wigilia otwiera cykl świąteczny Bożego Narodzenia i kojarzy się głównie z uroczystą wieczerzą- ucztą obrzędową.

Atmosfera przedświąteczna w żyrardowskich rodzinach robotniczych w pełni udzielała się wszystkim domownikom w tygodniu poprzedzającym święta. Każdy miał swoje zadania do wykonania. Dzieci zajmowały się wykonywaniem ozdób choinkowych, uczyły się kołęd czy przygotowywały parafialne jasełka. W mieszkaniach robiono generalne porządki, ostatnie zakupy czy wreszcie przygotowywano świąteczne potrawy. Osobliwych zabiegów wymagało m.in. pieczenie ciast. Mieszkania robotnicze nie były wyposażone w piece, należało więc możliwie wcześniej zająć kolejkę, w którejś z żydowskich piekarni. „Kobiety biegały z brytfannami, umawiały kolejki, zapach ciasta był aż na ulicy” wspominają najstarsze mieszkanki Żyrardowa. Tydzień przed wigilią lub wcześniej kościelny albo organista roznosił opłatki po mieszkaniach, za które dawano datki „co

łaska”. W wigilię Bożego Narodzenia w fabryce już się nie pracowało. W domach od rana panował ruch, gotowano ostatnie potrawy, ubierano choinkę, przynoszono węgiel i drewno, czyszczono buty itp.

Staropolskie przysłowia:

„Na Boże Narodzenie weseli się wszelkie stworzenie”
„Boże Narodzenie po lodzie Wielkanoc po wodzie”

Przed zmrokiem należało wykonać wszystko, aby w święta nie trzeba było wykonywać żadnej, chociażby najłżejszej pracy. Wierzone, że jeżeli po zachodzie słońca wnieść się cokolwiek do mieszkania to zjedzą to myszy. W wigilię zachowywano ścisły post i nie jedzono prawie nic, aż do wieczerzy, którą rozpoczynało się z pierwszą gwiazdką. Stół wigilijny tradycyjnie nakryty był białym obrusem, pod nim kładziono siano, na środku stawiano talerzyk z opłatkiem. Często stawiano dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Ceremonia dzielenia się opłatkiem,

która rozpoczynał ojciec jest zwyczajem obchodzonym tylko w Polsce. Na robotniczych stołach gościły głównie potrawy postne, przejęte z tradycji ludowej. Była ich zawsze nieparzysta ilość 7, 9

lub 13. Zawsze królowała zupa grzybowa z kaszą lub kluskami, pierogi z kapustą i grzybami, śledzie, ryby smażone, kluski z makiem, kompot z suszonych owoców i rozmaite ciasta. Dla dzieci największą atrakcją wigilijnego wieczoru była choinka i związane z nią podarunki. W małych, jednoizbowych mieszkaniach na terenie osady żyrardowskiej często wieszano drzewko nad stołem. Ozdoby wykonywały dzieci same, a były to przepiękne łańcuchy z kolorowego papieru i słomy, marchewki, koszyczki, malowane jajka, owoce, orzechy itp. Pod choinką usta-



wiano szopkę i prezenty dla dzieci, które stanowiły ubranka, buciki, zabawki (dość rzadko), słodycze. Był też zwyczaj, że ktoś z rodziny przebierał się za Mikołaja, ale nie było to powszechne. Dla dzieci w żyrardowskich rodzinach robotniczych dużym przeżyciem była „choinka” w ochronce fabrycznej. „Gwiazdka” w przedszkolu pozostawała najważniejszym wspomnieniem z dzieciństwa. Obchodzono ją bardzo uroczysto. W dużej sali Ochronki odsłaniano popiersie Karola Dittricha, śpiewano kołedy i piosenki o Dittrichu. Wśród prezentów były materiały na ubranka, ubrania, słodycze, owoce. Wszystkie te prezenty dzieci zabierały do domu zapakowane we wcześniej przyniesioną chustę z przyszytym nazwiskiem. Śpiewano między innymi taką piosenkę:

„Szczęśliwy dzień dzisiaj mamy,
piękny Pana Dittricha dar,
oto na nas czeka Jego ojcowska opieka,
więc Cię o Boże prosimy w pokorze
dnia każdego o zdrowie Jego...”

Wigilijny nastrój wytwarzało wspólne śpiewanie kołęd oraz po wieczerzy pasterka, na którą młodzież i dorośli szli tłumnie. Zdarzało się, że do kropielnicy nalewano atramentu, co powodowało powszechną radość. Wierzone, że jaka wigilia taki cały rok, a więc był to dzień i wieczór pełen wesołości, dobroci i serdeczności. Czego życzyć wszystkim czytelnikom przez cały nadchodzący rok.

Barbara Rzeczycka ■
Kustosze Muzeum Mazowsza
Zachodniego w Żyrardowie
Opracowano na podstawie:
Tradycyjna kultura robotnicza
w Żyrardowie, 1982 r.

Fotografia pochodzi z wydawnictwa TPŻ,
pt. „Zwyczajne doroczne i rodzinne
w Żyrardowie”, 1981 r.

Zapisane w pamięci...

Zachęcamy naszych czytelników do spisywania zapisanych w pamięci wydarzeń i ciekawostek związanych z historią Żyrardowa. Publikowane na łamach miesięcznika zapiski z pewnością pomogą mieszkańcom, zwłaszcza młodemu pokoleniu, lepiej poznać nasze miasto, jego historię, zaś u starszego pokolenia żyrardowian wywołają wspomnienia, pozwolą na chwilę powrócić do przeszłości.

Rok 1939 charakteryzował się silnym napięciem w stosunkach polsko-niemieckich. Żądania terytorialne Hitlera przybierały na sile, lecz koła rządowe i wojskowe Polski zdecydowanie żądania te odrzucały. Kulminacyjnym punktem w tym względzie, w dniu 5 maja, było radiowe przemówienie ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka. W tym dniu przyniesiono do poszczególnych klas szkoły powszechnej, w tym również do mojej szóstej klasy szkoły im. Marii Konopnickiej, aparaty radiowe. Wśród uczniów panował poważny nastrój. Znana pisarka, Maria Dąbrowska wyraziła uznanie ministrowi za „uderzenie pięścią w stół”, oceniając to przemówienie jako doskonałe pod względem formy i treści. W lipcu przyjeżdża do Warszawy attache wojskowy Wielkiej Brytanii generał Edmund Ironside. Składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i deklaruje ponownie gotowość swego kraju do udzielenia Polsce pomocy w razie napaści hitlerowskiej.

Społeczeństwo polskie skła-

da ofiary na dobrobrojenie armii. Przykładem mogą być biedne dzieci ze szkoły powszechnej na Polesiu, które zebrały dla armii 14 złotych. Również dzieci innych szkół, nie wyłączając naszych szkół żyrardowskich, przekazywały ze swych oszczędności datki pieniężne. W kraju mocno rozpowszechniona jest zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej. Niektórzy pracownicy naszych zakładów żyrardowskich, jak np. kolega ojca, pan Emil Buresz, zgłaszają się ochotniczo do walki w formacji żywych torped, czyli do obsługi morskich wyrzutni rakietowych, przeznaczonych do walki z wojennymi okrętami hitlerowskiej marynarki wojennej. Są świadomi niebezpieczeństwa, ale jednak deklarują się do walki tym sposobem. W przewidywaniu wojny z Niemcami rozpoczynają działalność komendanci bloków. Po specjalnym przeszkoleniu instruuja mieszkańców naszego miasta, jak mają się zachować na wypadek ataku lotniczego i gazowego. Rozdają prowizoryczne maseki przeciwgazowe i zalecają ko-

panie rowów przeciwlowniczych. Mieszkańcy niezwłocznie przystępują do tych prac, jednakże w trakcie nalotu na gorzelnię, w dniu 3 września, uciekają z rowów do domów. Dzielnym rzemieślnik z zakładów żyrardowskich, pan Fijałkowski, pomaga żołnierzom uruchomić karabin maszynowy, a po szybkiej naprawie zacięcia, sam strzela do hitlerowskich samolotów. Być może przyczynił się do odlotu hitlerowców z rejonu miasta. Dzień 6 sierpnia obchodzony jest w Żyrardowie bardzo uroczysto, jako rocznica wymarszu Kadrówki Józefa Piłsudskiego na front. Pochód przy dźwiękach orkiestry prowadzi znany cukiernik - działacz P.O.W. - pan Roman Raszewski. Ma na sobie błękitno-szary mundur, buty oryginalne jasno - brązowe do samych kolan, a na głowie czapkę maciejówkę. Wspaniale prezentują się umundurowani członkowie Sokoła, Związku Ochotników Armii Polskiej oraz Strzelca. Maszerują ochoczo harcerze poszczególnych drużyn tj. 6-tej, 36-tej i 77 Mazowieckiej Drużyny Harcerzy. Na czele

maszeruje w czapce harcerek ksiądz Zygmunt Włodarczyk, wybitny jako kaznodzieja - patriota, znany ze swych kazań w kościele pw. św. Karola Boromeusza, gdzie w każdą niedzielę odbywały się msze dla młodzieży szkolnej. Na mieście spotykamy naszych starszych kolegów, paradujących dumnie jako słuchacze szkoły podchorążych artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Rozpoznajemy Jurka Mitrosa, Tadzia Libelta, Falkowskiego, Jakubowskiego, Raszewskiego i innych. Wkrótce pojadą oni na front - każdy do swego macierzystego pułku. Nie dopuszczamy myśli o klęsce. Mamy przecież doskonale wyćwiczonych żołnierzy, mamy potężnych sojuszników, którzy proponują nam przepuszczenie przez granicę sowieckich formacji wojskowych, rzekomo w celu zatrzymania hitlerowców w razie ich agresji na Polskę. Tej propozycji sprzeciwia się zdecydowanie szef sztabu głównego, generał Wacław Stachiewicz.

Całymi godzinami obserwujemy przejazdy pociągów towarowych, wiozących naszych

artylerzystów na front. Żyrardowanie gromko wiwatują na widok rozweselonych chłopców. Stoją oni tuż przy otwartych drzwiach wagonów, a między nimi łebki końskie jakby również żegnały mieszkańców swym parsaniem. Widok jest wspaniały, świadczy o wielkim duchu i zapału do walki. Żołnierze wypisują na deskach wagonów hasło: „Jedziemy na wesele do Hitlera”. Mobilizacja jest spóźniona z winy naszych sojuszników, którzy kierując się zgubnym pacyfizmem, hamowali nas wstrzymaniem mobilizacji, aby nie drażnić Hitlera. Sami ulegną w krótkim czasie, po napaści Hitlera na Francję w 1940 roku. Polacy byli jednak innego zdania, walczyli do końca na swych placówkach, nie oddali kraju pod kuratelę Hitlera, tak jak Francuzi, tworzący kolaboracyjny rząd Vichy, czego rząd polski, jaki by nie był, nigdy by tego nie uczynił. Polacy zachowali honor i pierwsi zatrzymali bezkarny pochód Hitlera na podbój Europy.

Mieczysław Nowakowski ■

HISTORIA NASZEGO MIASTA

■ Panteon osobistości tworzących historię Żyrardowa ■

W starożytnej Grecji i Rzymie panteon to świątynia poświęcona wszystkim bogom. To również monumentalna budowla, w której znajdują się groby wybitnych ludzi lub ich pomniki. W potocznym języku panteon jest zbiorem indywidualności z danej dziedziny, czasu lub miejsca. Dla nas takim miejscem jest Żyrardów wraz z postaciami, które wywarły ogromny wpływ na jego historię. Niektórzy poświęcili miastu całe swoje życie, inni „będąc tu na chwilę” pozostawili trwałą ślad swojej obecności. Wszyscy jednak zasłużyli na miejsce w panteonie naszej pamięci.

Karol Marczak (1902 – 1977)

Twórca polskiego filmu oświatowego, pionier technik specjalnych, reżyser, operator i laureat największej liczby nagród międzynarodowych w dziejach polskiego krótkiego metrażu.

Urodził się 1 listopada 1902 roku w Żyrardowie, w rodzinie robotniczej. Już w latach szkolnych, kiedy w Żyrardowie istniały trzy zakłady fotograficzne i kino Bioskop, młodego Karola zaczęła fascynować fotografia i kinematografia, która wkrótce stała się pasją jego życia. W 1923 roku opatentował swój pierwszy wynalazek – optyczny zapis dźwięku na taśmie filmowej. W 1927 r. ożenił się z Martą Tomaszewską i razem wyjechali do Francji. W Paryżu podjął studia politechniczne i filmowe. Wtedy też Marczak zainteresował się filmem kukielkowym. W 1932 roku wrócili do Żyrardowa i założyli swoje pierwsze skromne studio filmowe w małym mieszkanku przy ul. Dekerta 12. Tutaj rozpoczęła się realizacja pierwszego i jedyne filmu kukielkowego „Kwiat paproci”. Nową pasją Marczaka stała się przyroda. W 1936 r. zrealizował wspólnie z żoną pierwszy film przy-

rodniczy „Migawki przyrodnicze”. W następnych latach powstały kolejne filmy, w których Marczakowie pokazywali fascynujące obrazy przyrody i najważniejsze przejawy życia, takie jak rozród czy walkę o przetrwanie. Były to filmy pionierskie pokazujące zjawiska do tej pory nierejestrowane na taśmie filmowej.

Marczak był postacią znaną i cenioną w Żyrardowie. Zaraz po wyzwoleniu, w styczniu 1945 r. władze miasta przydzieliły mu poniemiecki pałacyk przy ul. Wierzbowej 2 (obecnie znajduje się na terenie Komendy Powiatowej Policji), gdzie Marczakowie uruchomili Wytwórnę Filmów Naukowych. W rozległym ogrodzie otaczającym pałacyk zbudowano akwaria, terraria, cieplarnie, mnożarki, sztuczne pieczary, sadzawki, pagórki – wszystko co potrzebują „aktorzy” filmów przyrodniczych. To tutaj powstały filmy, które stały się rewelacją na

skale światową, nagradzane na prestiżowych międzynarodowych konkursach. Wzorcowymi filmami z tego okresu popularyzującymi wiedzę przyrodniczą są „Grzyby” i „Pantofelek”.

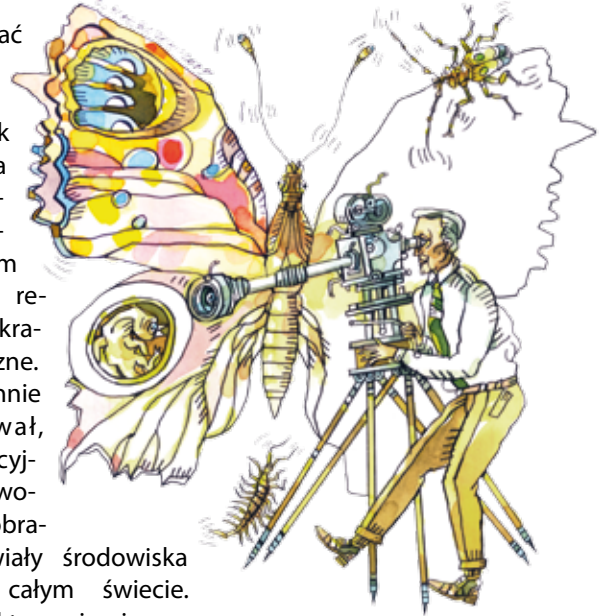
Nowo powstała Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi przejęła w 1950 r. produkcję i wyposażenie ośrodka żyrardowskiego. Marczakowie przenieśli się wówczas do Łodzi. Karol Marczak objął etat w WFO. Pracował też w państwowej Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi, prowadząc Katedrę Technik Specjalnych Filmu Naukowego. Był aktywnym działaczem Stowarzyszenia Filmowców Polskich i cieszył się powszechnym autorytetem.

Koniec lat 50-tych to najlepszy okres w twórczości Karola Marczaka. W 1958 r. zrealizował najgłośniejszy film „Praca serca zarodka troci”, który był wydarzeniem na miarę światową i jednym z najbardziej uhonorowanych filmów WFO w Łodzi, w zakresie polskiego krótkiego metrażu. Innym hitem w jego kinematografii jest „Modliszka”. Atrakcyjność zdjęć i narracji sprawiły, że film ten

mógł konkurować z produkcjami fabularnymi.

Karol Marczak uznawany był za najlepszego autora filmów dydaktycznych, o czym świadczą liczne recenzje, nagrody krajowe i zagraniczne. Marczak nieustannie eksperymentował, stosując innowacyjne rozwiązania, tworzył pionierskie obrazy, które zadziwiała środowiska filmowców na całym świecie. Jego filmy charakteryzują się autorskim ujęciem życia biologicznego, właściwym komentarzem i specjalną techniką, co nazywano marczakowskim stylem. Spopularyzował techniki makro i mikroskopowe, które były stosowane do realizacji większości filmów biologicznych.

W 1972 roku Karol Marczak, z okazji 50-lecia swojej pracy w filmie, uhonorowany został przez Radę Państwa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Zmarł 20 lipca 1977 r. w Łodzi. W pamięci ludzi, którzy go znali, przetrwał jako człowiek pełen życzliwości, inicjatywy i humoru. Dla tych, którzy poznać go nie mogli, pozostaną jego filmy odkrywające przed ludzkością tajemny świat przyrody.

Fragmenty z katalogu do wystawy
„Karol Marczak (1902 – 1977)

– twórca polskiego filmu oświatowego, eksponowanej w Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie w 2007 r.

■ BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC ■

Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który marzył o pięknym i zasobnym mieście. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości przemierzamy ulice naszego miasta, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się dla miasta, regionu i kraju. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako – panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, której nazwisko widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednym z nich ...

PIOTR ŚCIEGIENNY (1801-1890)

ksiądz, który został „rewolucjonitą”

Tuż po wojnie komunistyczne władze miejskie Żyrardowa postanowiły zmienić nazwy ulic przypisując im „lewicowych” bohaterów. Na patrona uliczki, przy której mieści się plebania kościoła farnego wybrano księdza Piotra Ściegiennego będącego w opinii ideologów „prekursorem sojuszu robotniczo-chłopskiego”. W jaki sposób ten mistyk i ideolog chrześcijańsko-socjalistycznej utopii awansował na rewolucjonistę, godnego znaleźć ważne miejsce w panteonie komunistycznych bohaterów?

Piotr Ściegienny urodził się we wsi Bilcza pod Kielcami 31 I 1801 roku w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu szkoły z braku środków na wstąpienie do seminarium duchownego został nauczycielem szkoły elementarnej. Później próbował kariery urzędniczej w Kielcach. Wreszcie we wrześniu 1827 roku wstąpił do klasztoru pijarów w Warszawie.

Po miesiącu przeniesiono go do szkoły wydzielonej w Opolu Lubelskim, gdzie uczył w klasach młodszych. Wydarzeniem, które wywarło wielki wpływ na Ściegiennego, był wybuch powstania listopadowego. Jako kleryk wygłaszał wówczas kazania patriotyczne i opatrywał rannych i chorych żołnierzy w miejscowym lazarecie. W roku 1832 otrzymał święcenia kapłańskie, a w sierpniu 1833 został wikarym parafii w Wilkołazie. Pod wpływem przemycanych do Królestwa pism Lelewela, Mochnackiego oraz programów TDP, Ściegienny zaczął kontaktować się z emisariuszami Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Po rozbiciu organizacji nie zrezygnował i rozpoczął budowę własnego spisku obejmującego chłopów z okolic Wilkołazu i podkieleckich Bilczy i Krajna. Wciągnął doń swoich braci Karola i Dominika, a także objął agitacją młodych ludzi z Lublina i Radomia.

Jedną z najciekawszych form

agitacji Ściegiennego było odczytywanie chłopom (napisanej przez siebie) rzekomej bulli „**List ojca św. Grzegorza do rolników, rzemieślników, chłopów, mieszczan, żołnierzy, do lokajów, pisarzy i ekonomów z Rzymu przysłany**”. Posługując się autorytetem papieża (paradoksalnie niezwykle konserwatywnego!) obiecywał w nim liczne odpusty i błogosławieństwa w zamian za walkę przeciw panom i monarchom.

Działalność Ściegiennego była coraz trudniejsza do ukrycia. Wykorzystując wzrost niezadowolenia chłopów niepokorny proboszcz podjął decyzję wywołania powstania w październiku 1844 roku. Od samego początku plany duchownego były niezbyt realne. Wyobrażał sobie, że wystarczy 50 spiskowców, którzy w otoczeniu kilkuset chłopów i mieszczan z kosami otoczą po mszy budynek Gubernium w Kielcach, by miejscowi Rosjanie się poddali. Po opanowaniu Kielc naczelnicy wojskowi i księża mieli poprowadzić grupy uzbrojonych chłopów i mieszczan ku Warszawie i innym miastom. Widok księdza, głoszącego zniesienie

pańszczyzny oraz nadejście na ziemię powszechnego szczęścia i dobrobytu, miał nie tylko przynieść opanowanie Królestwa Polskiego w ciągu kilkunastu dni, ale też dobrowolne przejście żołnierzy rosyjskich na stronę powstania.

Kiedy 24 X 1844 roku na wiecu we wsi Krajno Ściegienny usiłował wezwać chłopów do powstania, nie znalazł zbyt wielu zwolenników. Wydany przez Walentego Janica został aresztowany dzień później.

O tym, że miał nie tylko obiecywać ziemię i zniesienie pańszczyzny, ale i nawoływać: „Bijcie, zabijajcie nieprzyjaciół waszych, mordujcie urzędników, którzy was uciskają [...]”, a pozostaniemy wszyscy równi, zblizeni do siebie bracia”, dowiadujemy się tylko z donosu Janica. A to jeszcze nie czyni ze Ściegiennego morderczego, rewolucyjnego komisarza.

Wkrótce do więzienia w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej trafili wszyscy ważniejsi uczestnicy planowanego powstania oraz kilkudziesięciu chłopów. Wyrok był niezwykle surowy. Głównego oskarżonego skazano karę śmierci przez po-

wieszenie, a pozostałych 24 podsądnych pozbawiono praw, zesłano na Syberię lub poddano chłostce. Pod wpływem nacisków namiestnika Paskiewicza ugięła się nawet kapituła lubelska i w kwietniu 1846 pozbawiła Ściegiennego sakry kapłańskiej. W dniu 7 V 1846 roku już pod szubienicą zmieniono byłemu księdzu karę śmierci na dożywotnią katorgę (choć decyzję tę podjęto już na miesiąc przed udawaną egzekucją!). Osiem lat spędził Ściegienny w kopalniach Aleksandrowska w okręgu nerczyńskim, a potem katorgę zamieniono mu na osiedlenie w Permie. Do kraju powrócił jako zniszczony zesłaniem siedemdziesięcioletni starzec. Przez 10 następnych lat mieszkał w Tarnowie, starając się o przywrócenie święceń kapłańskich. Otrzymał je dzięki poparciu biskupa Kazimierza Wnorowskiego dopiero tuż przed śmiercią. Ściegienny zmarł 6 XI 1890 roku. Pamięć o chłopskim przywódcy okazała się wyjątkowo trwała. Poświęcono mu ponad 20 pieśni ludowych, a różne opcje lewicy polskiej usiłowały czynić z niego swojego bohatera.

Sławomir Maszewski ■

Zanocuj w M4!

Noclegi M4 znajdujące się przy ul. 1 Maja 37/a, chociaż powstałe niedawno, bo na początku 2010 roku, bardzo szybko zdobyły popularność i uznanie wśród gości odwiedzających nasze miasto. To miejsce, które odpowiada na wszelkie potrzeby klientów.

Wielkim atutem hotelu jest jego lokalizacja w samym centrum miasta, przy jednej z głównych ulic. Budynek posiada trzy kondygnacje, a na każdej z nich znajdują się pokoje o różnym standardzie, spełniające wymogi wzorcowych poko-

LUX, urządzone są w trzech różnych stylach: Różany, Tulipany oraz De LUX. Często te właśnie pokoje oferowane są w atrakcyjnych promocyjnych cenach.

– *Zależy nam na tym, aby każdy opuszczający nas klient miał pozytywne odczucia związane z pobytem*

sprostać jego oczekiwaniom – dodaje pan Maciej.

Ponieważ M4 nie posiada na razie własnej restauracji, właściciele nawiązali współpracę z restauracją „Szpularnia”, która serwuje gościom śniadania w formie cateringu. Tak więc każdy klient, który wyrazi

przedświadczeniem. Na czas świąt Bożego Narodzenia zapowiedziało się tu wielu gości, którzy zamierzają odwiedzić swoje rodziny, a wiadomo, że czasem ciężko jest pomieścić wszystkich swoich gości w domu. Coraz częściej Noclegi M4 goszczą w swoich progach tu-

Żyrdowie. Nasi goście, nawet jeśli przybywają do Żyrdowa w innym celu, niż turystyczny, to często dają się namówić na zwiedzenie fabrycznej osady fabrycznej i proszą nas wierzyć nie kryją zaskoczenia, a nawet zachwytu. Nas takie pozytywne opinie bardzo cieszą,



jów hotelowych, chociaż M4 nie posiada wyróżnienia żadną „gwiazdką”. Właściciele wychodzą z założenia, że każdemu klientowi podoba się co innego, dlatego pokoje charakteryzują się zróżnicowaną stylistyką, jeśli chodzi o umeblowanie i wystrój. Pokoje o najwyższym standardzie, czyli

tutaj i chciał do nas wrócić. Dlatego ogromną wagę przywiązujemy nie tylko do wyposażenia i wystroju pokoi, a także przestrzegamy wszelkich standardów obowiązujących w hotelach – podkreśla pani Magdalena.

– *Do każdego gościa podchodzimy indywidualnie, próbując*

chęć może z usługi tej skorzystać.

Częstymi klientami Noclegów M4 są pracownicy firm, którzy przebywają w Żyrdowie służbowo, a także zagraniczne drużyny sportowe, przyjeżdżające tu na zawody sportowe. Szczególnie duże zainteresowanie hotelem jest właśnie teraz w okresie

rystów, zainteresowanych zwiedzaniem naszego miasta. – *Od jakiegoś czasu obserwujemy coraz większe zainteresowanie turystów naszym miastem* – mówi pani Magdalena. – *Dzięki współpracy z Urzędem Miasta, udostępniamy naszym gościom materiały promocyjne i turystyczne spacerowniki po*

bo sami jesteśmy żyrdowianami. Jesteśmy przekonani że dalszy rozkwit Żyrdowa sprawi, że na brak klientów nigdy nie będziemy narzekać, przeciwnie pozwoli nam wzbogacać ofertę o coraz to nowe propozycje.

Aleksandra Rzczkowska ■

Na naleśniki do „Amaretto”

Restauracja „Amaretto” jest doskonałym uzupełnieniem oferty proponowanej przez kompleks sportowo-rekreacyjny AQUA. To tutaj, po trudnym treningu na basenie, czy siłowni, można zregenerować siły. „Amaretto” obsługuje także hotelowych gości, organizuje imprezy zamknięte i kusi dzieci naleśnikami na słodko.

Dzieciaki uwielbiają nasze naleśniki, ale przebojem są „naleśniki szefa kuchni” – podkreśla Piotr Markiewicz, właściciel restauracji – *Są to naleśniki wytrawne. Farsz przygotowuję z ugotowanej kiszonej kapusty, usmażonych pieczarek, trzech rodzajów papryki i cebuli (wszystko trzeba zmielić). Do tego robię specjalny sos na bazie chili i białego wina, do którego dodaję obsmażoną marchew, pietruszkę, seler oraz por. Pycha, nasi goście się tym zajądają.*

Kulinaryny przebój „Amaretto” to z całą pewnością naleśniki. Dla dzieci na słodko z owocami, nutellą lub twarożkiem. Porcja za 7 złotych, to dwa sporej wielkości naleśniki. Dla dorosłych polecamy „naleśniki szefa kuchni” za jedyne 10 złotych (porcja, to również dwa naleśniki).

– *Nasi klienci przepadają też za naszym sernikiem* – dodaje pani Joanna, żona pana Piotra, z którym wspólnie prowadzi „Amaretto”.

Państwo Joanna i Piotr Markiewicz przez wiele lat prowadzili lokal gastronomiczny w Niepokalanowie, później przez



8 lat zarządzali nadmorskim pensjonatem, aż w sierpniu 2009 roku postanowili na dobre osiąść w Żyrdowie i tu otworzyć swój interes.

– *Przez osiem lat żyliśmy w wiecznych rozjazdach. Pół roku w Żyrdowie, pół roku nad morzem. Ciężko nam było* – mówi pani Joanna. – *Nadarzyła się okazja, żeby poprowadzić ten lokal i postanowiliśmy spróbować.*

Piotr Markiewicz jest z zawodu cukiernikiem, oczywiście więc było, że nazwa lokalu będzie

nawiązywała do cukierniczych specjalów. – *Ładna, słodka nazwa* – mówi. – *Serwujemy u nas kawę na bazie likieru amaretto, pieczemy ciasto amaretto, a poza tym nazwa jest też na „A”, jak AQUA* – uśmiecha się pan Piotr.

Goście hotelu w kompleksie AQUA, to główni klienci „Amaretto”, ale i innych nie brakuje. Restauracja oferuje bowiem organizację zamkniętych imprez okolicznościowych do 35 osób.

– *Często są to przyjęcia imieninowe czy urodzinowe, bywają także*

obiady biznesowe czy też spotkania dla pracowników firm, organizujemy także konsolacje – informuje pani Joanna.

Organizacja okolicznościowych imprez oraz obsługę hotelowych gości, to obecnie podstawa działalności „Amaretto”, jednak właściciele kipią pomysłami i mają jeszcze wiele planów, które chcieliby wcielić w życie.

– *Oczywiście wszystko musimy robić w porozumieniu z AQUA, ale nie ukrywam, że moim marzeniem zawsze było uruchomienie klubu muzycznego dla 40-50-latków* – mówi pan Piotr. – *Nie ma w Żyrdowie takiego miejsca, gdzie mogłaby się bawić „starsza młodzież”. Chcielibyśmy organizować takie potańcówki z muzyką lat 60., 70., 80. Myślę, że byłoby spore zainteresowanie. Ale – tutaj muszę od razu dodać – chcemy też robić cykliczne imprezy dla dzieci. Najchętniej organizowalibyśmy je przy pomocy sponsorów, po to, by zaprosić do nas te maluchy, które pochodzą z rodzin potrzebujących wsparcia. Pierwszą planujemy już niebawem, bo z okazji Bożego Narodzenia. To będzie taki gwiazdkowy prezent dla dzieci.*

Zaprosimy do nas grupę wybranych dzieci i przygotujemy specjalnie dla nich mnóstwo niespodzianek. Moim pragnieniem jest, by takie imprezy charytatywne organizować cyklicznie.

Hotel ostatnio ma dobrą passę, gości nie brakuje. Nierzadko są to znane i popularne postaci polskiego show biznesu, które oprócz korzystania z miejsca noclegowego stołują się w „Amaretto”.

– *Gościliśmy u nas Ewę Złotowską, Kasię Nosowską, Macieja Wiśniewskiego, cały zespół Brathanki, kabaret Paraniennormalni* – wylicza pan Piotr. – *Wszyscy zostawili nam jakieś pamiątki, autografy, zdjęcia. Jesteśmy dumni z tego, że większość naszych gości chwali naszą kuchnię. Zresztą dla naszych gości jesteśmy w stanie przygotować każde danie, nawet jeśli nie ma go w menu. „Klient nasz pan” – to dla mnie dewiza ciągle aktualna.*

Do „Amaretto” po prostu trzeba przyjść, choćby na naleśniki szefa kuchni. Pyszne, pożywne i tanie. Tym, którzy wolą lżejsze potrawy, polecamy sałatkę grecką. Koniecznie trzeba też spróbować likieru amaretto i pysznych ciast, pieczonych przez właścicieli.

red. ■

KULTURA

Przybyło żyrardowskich wspomnień Migawki z nieznanego (!) miasta

W połowie 2010 r. Żyrardowskie Wieczory Literackie – Wydawnictwo Literackie Centrum Kultury w Żyrardowie – opublikowały (nakładem własnym Autorki) ważną pozycję pamiątnikarską, w większości wypełnioną osobistymi relacjami i obserwacjami z życia w naszym mieście, poczynionymi na przestrzeni wielu lat oraz charakterystykami ciekawych ludzi, odpisami fascynujących dokumentów, a także ...poezją!



„Dorywanki”, to kontynuacja pierwszej wspomnieniowej książki żyrardowskiej poetki, Blanki Pelc-Wróblewskiej „Wyrwane z zapomnienia”, o której rozszerzenie usilnie dopominało się liczne grono czytelników.

Oczywistym jest, że każdy, kto przeżył większą część XX w. ma wiele do przekazania. Wspomnienia Autorki mają wszakże wartość szczególną. Pisane są z perspektywy mieszkanki jednego miasta, Żyrardowa, a nawet – jednej dzielnicy (Podlas), dziś częściej nazywanej prozaicznie Zachodnią. Oczywiście pani Blanka nie zaplanowała tak z góry swojego życia. Nie jest też absolutnie szowinistyczną wielbicelką grodu nad Pisią Gągoliną. Wiele lat pracy poświęciła stolicy – kocha Warszawę, ale względy rodzinne zdecydowały, że nie skorzystała z okazji zamieszkania w niej. Odbuła sporo ciekawych podróży zagranicznych po wschodniej

części Europy. Ich opisy, nacechowane wrażliwością na piękno, pełne są i niezwykle przypadków, jakie dziś już nikomu – na szczęście – nie mogą się zdarzyć (bo związane były z funkcjonowaniem reżimów totalitarnych w odwiedzanych krajach).

Ale powróćmy do Żyrardowa. Tu każde wspomnienie Autorki w niezwykle ciekawy sposób poszerza naszą wiedzę o historii miasta, niezależnie od tego, czy będą to relacje z codziennego, „domowego” (jak również – co było dawniej ogromnie ważne – „przydomowego”, „podwórkowego”) życia mieszkańców, czy też opisy zwyczajów towarzyszących obchodom świąt kościelnych – obrzędowość, oparta na głębokiej pobożności, była nieporównanie bogatsza, niż dziś (miała przy tym czasami lokalny charakter, włączając np. pobliski klasztor). Wyjątkowo istotnych rzeczy dowiadujemy się z części poświęconych okupacji hitlerowskiej (m.in. powstaniu warszawskie-

mu, widzianemu z żyrardowskiej perspektywy i przez pryzmat ukochanych książek) oraz skomplikowanym – bywało, że tragicznym – czasem powojennym.

Bardzo interesującym zabiegiem jest zamieszczenie fragmentów szkolnego dzienniczka i wpisów do dziewczęcego pamiątnika. Duży urok i walory poznawcze mają opisy spotkań pani Blanki ze sławnymi poetami i pisarzami. Z kolei o artystycznej wrażliwości Autorki świadczy najlepiej rozdział, który poświęciła roli pieśni i piosenki w życiu swoim oraz wszystkich żyrardowian.

Jak przystało na książkę poetki, w opowieści wplecione są – ściśle z nimi tematycznie powiązane – wiersze, w piękny sposób pozwalające lepiej zrozumieć i łatwiej zapamiętać przesłanie płynące z całości, poprzedzonej dodatkowo odpowiedziami na pytania, zadawane Autorce przy okazji publicznej prezentacji pierwszej części wspomnień.

„Dorywanki” znakomicie wpisują się w najbardziej obecnie pożądany przez odbiorców nurt osobistego relacjonowania historii – czyli z punktu widzenia rzeczywistości przeżywającej ją jednostki (oficjalne, „zobiektywizowane” i schematyczne wersje dziejów powszechnych – pomijające ponadto lokalne niuanse – powtarzane były w różnych wariantach przez długie lata, aż do kompletnego znudzenia). Dlatego książka z „małej ojczyzny”,

gdzie każde słowo nosi swoistą pieczęć Autorki: BYŁAM PRZY TYM, jest – łatwo to sobie uświadomić – po prostu czymś, na co wszyscy czekamy...

Jerzy Paruszewski ■

Zainteresowanych książką prosimy o kontakt z Autorką: za pośrednictwem Centrum Kultury w Żyrardowie lub osobiście – podczas poniedziałkowych spotkań ŻWL w CK (godz. 16.00).

HISTORIA

KONKURS | Poznaj historię swojego miasta

Zapraszamy do udziału w konkursie poświęconemu zabytkom i historii naszego Miasta. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, które znajdują Państwo na końcu artykułu, a następnie poprawną odpowiedź przesłać do Wydziału Promocji i Kultury UMŻ (Plac Jana Pawła II nr 2, e-mail: promocja@zyrardow.pl). Dla trzech osób, które jako pierwsze prześlą prawidłową odpowiedź czekają nagrody.

Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.

Józef Piłsudski

SZKOŁY FABRYCZNE

„Firma Hielle & Dittrich od samego początku założenia miała w szczególnej pieczy intelektualny rozwój dzieci swoich robotników. Dzięki Karolowi Dittrichowi zbudowana została ochrona dziecięca, którą on stopniowo rozwijał. (...) Z ochrony dzieci w 8-ym roku życia przechodzą do jednoklasowych, elementarnych szkół fabrycznych; około 3000 dzieci pod kierownictwem 26 nauczycieli i nauczycielek otrzymuje tam pierwsze wiadomości. Szkoły te posiadają bogaty zasób środków i pomocy naukowych, oraz dużą halę gimnastyczną.” [Świat, 1912 r.]

W fabrycznym Żyrardowie na przełomie XIX i XX wieku funkcjonowały trzy szkoły elementarne: „stara szkoła” obecnie siedziba szkoły muzycznej, „nowa szkoła” obecnie Zespół Szkół Publicznych nr 1 oraz „kantoratschule” obecnie siedziba ZSP nr 1 dawna szkoła nr 3. Na budowę oraz utrzymanie placówek edukacyjnych środki finansowe przeznaczali właściciele żyrardowskiej fabryki.

Budynek „Starej szkoły” powstał w 1882 r., na planie krzyża w neogotyckiej formie, wraz z salą gimnastyczną. W 1918 stał się siedzibą Publicznej Szkoły Powszechnej im. Romualda Traugutta. W 1960 r. szkoła została przeniesiona do obecnej siedziby przy ulicy Jasnej 11.

„Nowa szkoła” zbudowana została w 1892 r. jako jednopiętrowa; w latach 1911 - 1914 r. dobudowano drugie piętro i obszerną salę na trzecim piętrze. Projektantem budynku był architekt z Lipska - A. Berger. Budynek miał ogrzewanie piecowe, oświetlenie gazowe i toalety na zewnątrz budynku, był więc jak na owe czasy- wyposażony we wszystkie nowoczesne zdobycze techniki. Koszt tego przedsięwzięcia wyniósł 39 244

ruble. Szkoła zbudowana przez Dittricha za główny swój cel obrała kształcenie przyszłych pracowników fabryki. Najzdolniejsi uczniowie po ukończeniu trzeciego oddziału trafiali na ogół do kantoru fabrycznego, gdzie rozpoczynali karierę urzędniczą. Szkoła była trzyoddziałowa z klasą wstępną, ale nauka trwała od 4 do 6 lat. Językiem wykładowym był rosyjski. Uczniów przydzielano do poszczególnych klas na podstawie wyznania: tworzone klasy ewangelickie, gdzie głównie trafiały dzieci niemieckich lub czeskich robotników i klasy katolickie, z przewagą dzieci pochodzenia polskiego. Rozwój szkoły fabrycznej przerwała I wojna światowa. W tym czasie budynek szkoły przestał pełnić swoją dydaktyczną funkcję, a stał się koszarami dla walczących wojsk. Efektem tego były znaczne zniszczenia szkoły. Gdy w 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, budynek wymagał istotnego remontu. Pozbawiony był również umeblowania szkolnego, brakowało podręczników, programów nauczania oraz nauczycieli. W 1919 r. szkoła fabryczna zyskała nowego gospodarza – była nim Publiczna Szkoła Powszechna im. Marii Konopnickiej.

Dwupiętrowy budynek tzw. „Cantorschule und Madchenschule” zbudowany został w latach 1896 – 1899. Przeznaczony był głównie dla dzieci z rodzin urzędników i dyrektorów zakładów Inniarskich. Prowadził ją Adolf Hauptman „dla 40 chłopców”. Najprawdopodobniej szkoła ta miała przygotować do zawodu kancelistę, pracownika kantoru, przeznaczona była głównie dla dzieci niemieckich.

Oprócz szkół fabrycznych w Żyrardowie funkcjonowała szkoła gminna oraz szkoły prywatne.

Jacek Grzonkowski ■

■ Dobre Życie oczami młodzieży ■



„Nieproporcjonalnie wiele rzeczy nas dotyczy, które mało nas obchodzą” słowa zawarte w utworze Happysad pt. „Ja do Ciebie”, są dobrym punktem wyjścia dla działań z naszym udziałem, których chcemy dokonać poprzez uczestnictwo w projekcie „Animatory Dobrego Życia”. Chcemy pokazać, że nie tylko wiele nas dotyczy i wiele od nas zależy, ale że faktycznie na wiele rzeczy możemy

mieć istotny wpływ.

Jako grupa wolontariuszy spotykamy się raz w tygodniu, w czwartki o godzinie 17.30 w Centrum Kultury przy Placu Jana Pawła II. Celem spotkań jest ciekawe i kreatywne spędzanie wolnego czasu. Młodzież ma możliwość wyrażania swojego zdania i dyskusji na rozmaite nurtujące ją tematy. Na spotkaniach uczestniczymy w zajęciach dotyczących

własnego rozwoju i budowania relacji międzyludzkich. Dotychczas pracowaliśmy m.in. nad tematami: Co to znaczy Dobre Życie, Otwartość w relacjach z drugim człowiekiem i Empatia.

Ponadto młodzież może uczestniczyć aktywnie w tworzeniu programu kulturalnego naszego miasta, głównie poprzez prace nad tworzeniem i realizacją własnych pomysłów kulturalno – rozrywkowych. Mamy już kilka ciekawych projektów, które przygotowujemy powoli do realizacji, jednak na razie niech pozostaną one naszą słodką niespodzianką.

We wszystkich działaniach, jakie będziemy podejmować w ramach projektu Animatorzy Dobrego Życia czy to podczas pracy na zajęciach, czy realizując nasze autorskie projekty kulturalno-rozrywkowe chcemy, aby przyświecało nam motto:

Zmieniając świat, zacznij do siebie.

Wolontariusze ■

„Animatory Dobrego Życia”

Pytanie | Proszę podać imię i nazwisko patrona Publicznego Gimnazjum Nr 1 w Żyrardowie.

Mikołajki na Placu Jana Pawła II

W poniedziałek, 6 grudnia, na zaproszenie prezydenta Andrzeja Wilka do Żyrardowa przybył św. Mikołaj, by spotkać się z najmłodszymi mieszkańcami miasta. Mikołajki na Placu Jana Pawła II rozpoczęły się o godz. 17.00. Wtedy to tysiącami białych lampek zabłyśła największa w naszym mieście choinka, a wraz z nią zaprezentowana została cała świąteczna sceneria centralnego placu Żyrardowa.



Wszystkie dzieci, które były na spotkanie ze św. Mikołajem, otrzymały słodkie upominki. Tradycyjnie miejskie Mikołajki były również okazją do uwiecznienia tej świątecznej chwili na indywidualnej fotografii z Mikołajem.

W tym roku Mikołajki wspólnie z Urzędem Miasta Żyrardowa zorganizował MultiBank.

Pamiątkowe fotografie z Mikołajem można obejrzeć na portalu miasta. Osoby zainteresowane pozyskaniem fotografii, muszą odnaleźć zdjęcie swojego dziecka, spisać numer fotografii i udać się do MultiBanku przy ul. Okrzei 37 w Żyrardowie, gdzie otrzymają zdjęcie na płycie CD.

red. ■

Prezydent Miasta Żyrardowa zaprasza na

WSPÓLNE POWITANIE NOWEGO ROKU 2011

31 grudnia 2010
godz. 24.00
Żyrardów
Plac Jana Pawła II

Pokaz sztucznych ogni !!!

Zapraszamy na

Lodowisko

w Żyrardowie

czynne codziennie

od poniedziałku do piątku:
od godz. 8.00 do 21.00

w soboty i niedziele:
od godz. 9.00 do 21.00

Przerwa techniczna codziennie od godz. 14.30 do 15.30.

Bilet normalny - 6 zł
Bilet ulgowy - 4 zł
Koszt wypożyczenia łyżew - 6 zł

AQUA Żyrardów Sp. z o.o.

<http://www.aqua.zyrardow.pl/lodowisko.html>

RESURSA

„By czas nie zaćmił i niepamięć”

Słowa Jana Długosza najlepiej oddają intencję, która przyświeca akcji zbierania pamiątek związanych z żyrardowską Resursą i Kręgielnią, prowadzonej przez Urząd Miasta Żyrardowa.

Drodzy Mieszkańcy! Każdy przedmiot ma niezwykłą wartość, gdyż przybliża historię ludzi, obiektów i miasta. Poszperajmy w piwnicach, na strychach, być może są tam fotografie, pocztówki, dokumenty, stare zaproszenia, gazety lub plakaty, które dokumentują historię żyrardowskiej Resursy i Kręgielni. Udostępnijmy je szerszej publiczności „by czas nie zaćmił i niepamięć”.

KONTAKT: Wydział Funduszy Europejskich, Plac Jana Pawła II nr 2
tel. 46 858 15 70, fax: 46 858 15 11, e-mail: wydzial.ue@zyrardow.pl



KULTURA

17 grudnia	KONCERT ŚWIĄTECZNY
miejsce	Centrum Kultury w Żyrardowie
godz.	17.00
wstęp	wstęp wolny
18 grudnia	MEGA PARTY / mixuje Dj Czaszka
miejsce	Pub Muzyczny ŁADOWNIA
godz.	20.00
wstęp	10 PLN
19 grudnia	SPOTKANIE WIGILIJNE
miejsce	Plac Jana Pawła II
godz.	16.00
wstęp	wstęp wolny
19 grudnia	ŚWIĄTECZNE NASTROJE
	zespół Betty Blue
miejsce	Pub Muzyczny Ładownia
godz.	18.00
wstęp	15 PLN
21 grudnia	KONCERT WIGILIJNY
miejsce	Młodzieżowy Dom Kultury
godz.	16.00, 16.30, 17.00, 17.30
wstęp	wstęp wolny
8 stycznia 2011	WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY
miejsce	Centrum Kultury w Żyrardowie
9 stycznia 2011	wystąpią: Kwartet smyczkowy KONTRA, koncert zespołu ENEJ (Symbol muzyczny WOŚP - 2011), koncert zespołu IZRAEL
16 stycznia 2011	wystąpią: Grupa Perkusyjna „Comparsa”, Bruno Schultz, Strefa 50, Lessdress, Światelko do nieba (pokaz sztucznych ogni), Kochankowie Gwiazdnych Przestrzeni
	KONCERT GWIAZD
	zespół Prawdziwe Perły, Folk Irlandzki
miejsce	Pub Muzyczny ŁADOWNIA
godz.	18.00
wstęp	20 PLN

SPORT

17 grudnia	MISTRZOSTWA SZKÓŁ PONAD GIMNAZJALNYCH W PIŁCE NOŻNEJ HALOWEJ
miejsce	Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz.	10.00 - 15.00
18 grudnia	MEMORIAŁ K. WROŃSKIEGO W PIŁCE NOŻNEJ
miejsce	Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz.	10.00 - 16.00
18 grudnia	I LIGA REGIONALNA KOSZYKÓWKI KOBIEC
	KS Żyrarowianka - Czwórka Ursus W-wa
miejsce	Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz.	18.00
19 grudnia	HALOWA PIŁKA NOŻNA DRUŻYN AMATORSKICH
miejsce	Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz.	9.00 - 17.00
9 stycznia 2011	HALOWA PIŁKA NOŻNA DRUŻYN AMATORSKICH
miejsce	Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz.	9.00 - 17.00
15 stycznia 2011	PIŁKARSKI HALOWY TURNIEJ CHŁOPCÓW Z ROCZNIKA 96'
miejsce	Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz.	9.00 - 17.00

KINO “LEN”

Harry Potter Insygnia Śmierci część I.
Zaplątani
Zakochany Wilczek

Repertuar na stronie: www.ck.zyrardow.pl

Więcej informacji na stronie www.zyrardow.pl